



## **„Szymek szybko jedzie rowerem” – o zawiłościach dziecięcego języka.**

„Szymek szybko jedzie rowerem” to przetłumaczony cytat z wypowiedzi świetnie rozwiniętego trzylatka, który może jeszcze swobodnie zamieniać wiele głosek.

Do ponownego napisania o rozwoju mowy najmłodszych skłoniła mnie wizyta bardzo przejętej mamy z przerażoną trzyletnią córeczką. Dziewczynka zwłaszcza w mowie potocznej nie umiała jeszcze wymówić sz, ż, cz, dż oraz r. A to żaden problem i powód do zmartwień – dziecko w tym wieku nie musi jeszcze realizować trudnych dla niego głosek.

Nie porównujemy również mowy naszej pociechy z dziećmi krewnych, znajomych czy nawet starszym rodzeństwem. **Każde dziecko może mieć inne tempo rozwoju również w zakresie opanowania prawidłowej artykulacji.**

Niepokoić powinien opóźniony rozwój mowy, brak rozumienia poleceń, zaburzenia słuchu, symptomy nie płynności mowy (powtarzanie, przeciąganie sylab lub głosek) lub mówienie z językiem wsuniętym między zęby (seplenienie międzyzębowe). Natomiast gdy dziecko ma jedynie kłopot z wymową niektórych głosek to w określonym wieku może być normą rozwojową.

Aby uspokoić młodych rodziców i troskliwe babcie krótko podam szeroko pojęte ramy czasowe w których powinien mieścić się rozwój dziecięcej artykulacji.

Między 2 a 4 miesiącem niemowlak reaguje na różne dźwięki z otoczenia, zaczyna głośno się śmiać, głuży (guu, agu, aku). Następnie głużenie przechodzi w gaworzenie (4 – 6 miesiąc) czyli pojawiają się pierwsze proste sylaby jako zabawy głosem. Między 6 a 7 miesiącem niemowlę powtarza identyczne sylaby (bababa, dadada, mamama).

Około dziesięciomiesięczny bobas próbuje naśladować mowę opiekunów wielokrotnie powtarzając różne sylaby. Natomiast przy końcu pierwszego roku życia wypowiedzi zaczynają przypominać brzmieniem sensowne wyrazy - w tym czasie dzieci wymawiają około 6 słów (niektóre nawet blisko 50 a inne żadnego).

Dwulatek artykułuje pierwsze dwuelementowe połączenia wyrazów i zaczyna tworzyć proste zdania.

W mowie trzylatka słyszymy samogłoski ustne (a, o, e, i, u, y) oraz spółgłoski: m, n, ń, j, ł, h, f, w, t, d, p, b. Swobodnie posługuje się zdaniami złożonymi.

Natomiast czterolatek potrafi opowiedzieć bajkę a w zasobie poprawnej artykulacji ma k, g, ś, ż, ć, dż.

U pięcioletka pojawiają się już głoski szumiące (sz, ż, cz, dż) oraz r. Czasami tworzy (warte zanotowania w rodzinnych archiwach) neologizmy np.: wiązówki – sznurówki, opalnik – strój do opalania, kradzież – złodziej, błotniste buty – kalosze.

Dziecko sześciolatnie może jeszcze dokonywać substytucji i mylić głoski opozycyjne (szumiące-syczące, r-l) lecz robi to coraz rzadziej.

W wieku siedmiu lat proces kształtowania mowy (zwłaszcza od strony artykulacji) powinien być zakończony.

Oczywiście warto dziecku pomóc wcześniej opanować prawidłową artykulację (zwłaszcza pięć – sześciolatkom) a niektóre problemy w mowie jak wspomniane wcześniej seplenienie międzyzębowe, nie płynność mowy czy ogólnie utrudniony kontakt werbalny z dzieckiem wymagają **szybkiej interwencji** specjalisty. Troska o rozwój mowy małego dziecka zaowocuje w przyszłości lepszym startem w szkole i pomoże nawiązać prawidłowe relacje z otoczeniem.

*Neurologopeda i pedagog  
mgr Magdalena Jabłońska*